

*Violetta Julkowska*

<https://orcid.org/0000-0002-9025-5917>

Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Rola krytyki historycznej a społeczne zapotrzebowanie na obraz przeszłości narodowej w XIX wieku – refleksje historyka historiografii\***

**Zarys treści:** Tematem artykułu jest bezpośredni i pośredni wpływ krytyki przednaukowej i naukowej na kształtowanie opinii publicznej w zakresie oceny prac historycznych i zapotrzebowania na określony obraz przeszłości narodowej w XIX stuleciu. W artykule przytoczono argumenty na rzecz tezy, że istotną rolę w przekazie informacji o pracach historycznych powstających pod zaborami i na emigracji odegrała prasa codzienna i periodyczna. Dopiero wraz z profesjonalizacją badań historycznych krytyka przeniosła się do wyspecjalizowanych pism, zawężając tym samym dyskusję nad kształtem historiografii do kręgu specjalistów.

**The content outline:** The article deals with the direct and indirect influence of pre-academic and academic criticism on the formation of public opinion in evaluating historical works and the demand for a particular image of the national past in the nineteenth century. The author argues in favour of the supposition that a vital role in transmitting information about historical works produced under the Partitions and in exile was played by the daily and periodical press. It was only with the professionalisation of historical research that criticism moved to specialised periodicals, thus narrowing the discussion on historiography's shape to the specialists' milieu.

**Słowa kluczowe:** krytyka przednaukowa, krytyka naukowa, świadomość historyczna, recepcja historiografii, społeczna recepcja przeszłości, obraz przeszłości

**Keywords:** pre-academic criticism, academic criticism, historical consciousness, reception of historiography, social reception of the past, image of the past

### **Wprowadzenie**

Zaproponowany temat refleksji, czyli początki polskiej krytyki historiograficznej widziane w perspektywie społecznego zapotrzebowania na obraz przeszłości narodowej, odnoszę do czasu krystalizowania się poczucia świadomości historycznej

---

\* Tekst powstał w ramach dofinansowania z grantu badawczego nr 2020/37/B/HS3/03906.

Polaków i zarazem do stopniowego rozwoju naukowej historiografii polskiej. Rozwój krytyki nastąpił w pełni dopiero w drugiej połowie XIX w., ale istotne dla obrazu całości wydaje się uwzględnienie także momentu nieco wcześniejszego, a mianowicie okoliczności oceny prac historycznych powstających w dobie międzypowstaniowej, a nawet wcześniej. W artykule chodzi więc o zwrócenie uwagi na rolę krytyki przednaukowej i naukowej, zwłaszcza te jej aspekty, które mogły bezpośrednio lub pośrednio wpływać na kształtowanie opinii publicznej w zakresie oceny prac historycznych i zapotrzebowania na określony obraz przeszłości narodowej. Refleksję tę sytuuję w obszarze historii historiografii, ponieważ tytułowy aspekt społecznej recepcji historiografii traktuję konsekwentnie w swoich rozważaniach jako rodzaj podejścia do badań nad historią historiografii<sup>1</sup>.

Badanie historiografii oraz jej recepcji w XIX w. skłania mnie do postawienia tezy o istotnej roli prasy codziennej i periodycznej w przekazie informacji o powstających pod zaborami i na emigracji pracach historycznych. Teza ta brzmi: do połowy XIX w. teksty krytyczne zamieszczane w prasie codziennej i w periodykach kształtowały opinię szerokiej grupy czytelników na temat historiografii, ale wraz z profesjonalizacją badań historycznych krytyka przeniosła się do wyspecjalizowanych pism, zawężając tym samym do kręgu specjalistów ocenę historiografii i krytyczną dyskusję nad jej kształtem. Teza wymaga poparcia w postaci argumentacji historycznej, która zostanie przytoczona w artykule. Przy okazji badania roli krytyki w recepcji prac historycznych pojawiła się także obserwacja zjawiska interesującego z perspektywy historii historiografii, a mianowicie: około połowy XIX w. dokonał się podział na historiografię naukową, powstającą jako rezultat badań historyków w ośrodkach akademickich, oraz na tzw. pisarstwo historyczne, uprawiane poza akademią. Wraz z procesem profesjonalizacji historiografii nastąpiła polaryzacja odbiorców dzieł o tematyce historycznej na zainteresowanych lekturą prac popularnych i literackich oraz na czytelników sięgających po pozycje krytycznej historiografii akademickiej. Obie tendencje sygnalizują kierunek zmian w społecznej recepcji tekstów historycznych w XIX w., dokonujący się z udziałem krytyki.

### Początki krytyki naukowej

Warunki rozwoju historiografii w pierwszej połowie XIX w. pozostawały trudne z przyczyn politycznych i rozbitcia państwa, jako konsekwencji rozbiorów, lecz paradoksem tej sytuacji było duże społeczne zainteresowanie przeszłością narodową, pobudzające do aktywności artystów i pisarzy historycznych

---

<sup>1</sup> Problem ten związany jest ściśle z moimi wcześniejszymi badaniami nad recepcją historiografii XIX w. oraz źródłami jej powszechnej popularności; por. V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010, s. 120–150.

różnych generacji. Proces tworzenia politycznego obrazu przeszłości narodowej zapoczątkowany został w ostatnich latach wolności dzięki dziełom historyka królewskiego Adama Naruszewicza (1733–1796) oraz idącego nieco innym tropem Tadeusza Czackiego (1765–1813), który w swojej syntezie nawiązywał do porządku społeczno-prawnego Rzeczypospolitej. W momencie upadku państwa utrwalenie obrazu przeszłości zyskało na znaczeniu, a jego kontynuacja stała się ważnym zadaniem dla osób z kręgu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800–1832), ale także niezależnie dla Joachima Lelewela (1786–1861), historyka i nauczyciela akademickiego, należącego do nowej generacji krytycznych badaczy dziejów. Za sprawą Lelewela regularnie w prasie warszawskiej i wileńskiej pojawiały się fragmenty jego aktualnie powstających prac historycznych, teksty wykładów inauguracyjnych, na które przychodzili tłumnie studenci, oraz artykuły i recenzje oceniające prace innych historyków. Publikacje te nie przechodziły bez echa i budziły odzew w postaci dyskusji bądź tekstów polemicznych, zwłaszcza w gronie klasyków i romantyków. Ponadto Leleweł systematycznie prezentował swoje poglądy na temat prac historycznych różnego typu, poczynając od podręczników szkolnych<sup>2</sup>, a kończąc na wydawanych wówczas dziełach: Adama Naruszewicza i Nikołaja Karamzina (1766–1826)<sup>3</sup> oraz Tadeusza Czackiego<sup>4</sup>. Analiza Karamzina uczyniła Lelewela historykiem rozpoznawalnym w Rosji, a paralela Naruszewicza i Czackiego odebrana została nie tylko jako porównanie historii klasycznej i romantycznej, ale wprost jako manifest nowej historii<sup>5</sup>. Teksty Lelewela kształtowały zapotrzebowanie społeczne na nowe wzory pisarstwa historycznego, gdyż poddając ocenie zawartość treściową prac historyków, dokonywały zarazem analizy ich warsztatu historycznego. Miały nie tylko walor informacyjny, ale przede wszystkim przyzwyczały odbiorców do krytyki na poziomie naukowym. Obecność Lelewela w prasie periodycznej w latach 1815–1831 w tytułach takich jak: „Tygodnik Wileński”, „Dziennik Wileński”, „Dziennik Literacki”, „Dziennik Warszawski”, „Monitor Warszawski”, „Pamiętnik Warszawski”, „Biblioteka Polska”, „Gazeta Polska”, przyczyniła się do upowszechnienia jego poglądów historycznych i przysporzyła pracom jego autorstwa szeroki krąg czytelników poza uniwersytetem. Jak zauważa badaczka Lelewela Danuta Zawadzka, wystąpienia okolicznościowe Lelewela jako historyka, a następnie ich publikacje prasowe, stałe monitorowanie przekazów wiedzy i krytyczne reakcje na nie, odpowiadały ówczesnym wzorom zachodnim, zwłaszcza niemieckim<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Por. D. Zawadzka, *Leleweł prasowy*, Warszawa 2018, s. 105–184.

<sup>3</sup> J. Leleweł, *Porównanie Karamzina i Naruszewicza*, w: tamże, s. 199–228 (pierwodruk: „Monitor Warszawski” 1824).

<sup>4</sup> J. Leleweł, *Rozbiór prac historycznych Naruszewicza i Czackiego*, w: tamże, s. 245–268 (pierwodruk: „Gazeta Polska” 1827).

<sup>5</sup> Tamże, s. 29.

<sup>6</sup> Tamże, s. 30.

Prasowe wypowiedzi znanych osób, zwłaszcza za pośrednictwem dzienników i prasy periodycznej, tworzyły zatem szeroką platformę wymiany poglądów i żywej reakcji na prezentowany obraz przeszłości. Wielu historyków tej epoki świadomie zabiegało o kontakt z odbiorcami i możliwość wywierania bezpośredniego wpływu na opinie czytelników za pośrednictwem prasy, często współtworząc i współredagując poczytne tytuły. Należeli do nich, obok Lelewela, także Karol Szajnocha (1818–1868), Wacław Aleksander Maciejowski (1792–1883), Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887), Ksawery Liske (1838–1891), a później także Józef Szujski (1835–1883) i Michał Bobrzyński (1849–1935).

### **Między literaturą a historiografią – rozwój nowych form krytyki w okresie międzypowstaniowym**

Pierwsze trzy dekady XIX w. nie tylko dały początek historiografii akademickiej, ale wyprowadziły dyskusję wokół dziejów narodowych na forum publiczne za pośrednictwem wypowiedzi krytycznych w prasie, tworzących nowy rodzaj krytyki historycznej, której rolę kulturową doceniał Maurycy Mochnacki (1803–1834), widząc w Lelewelu jednego z jej przedstawicieli<sup>7</sup>. Sytuacja zmieniła się diametralnie po klęsce powstania listopadowego, kiedy Królestwo Polskie straciło na wiele lat swoją silną pozycję inicjatora rozwoju kultury historycznej, jaką zawdzięczało instytucjom działającym dzięki autonomii. Dotkliwie odczuwano tę zmianę, zwłaszcza po zamknięciu szkół, bibliotek i uniwersytetów, których zbiory wywożono w głąb Rosji, ale także po zawieszeniu wszelkiej działalności stowarzyszeń naukowych i większości czasopism. W obawie przed represjami część osób parających się pisarstwem historycznym opuściła kraj i udała się na emigrację polityczną, lecz pomimo uzyskania pełnej niezależności wypowiedzi, zdani na pracę w warunkach braku zaplecza warsztatowego i archiwalnego, nie podejmowali zrazu aktywności naukowej i pisarskiej. Dzięki osobistemu wysiłkowi uczonych i nielicznych mecenasów tworzono od podstaw warsztaty pracy naukowej, czego przykładem były zbiory Lelewela oraz inne biblioteki i fundacje prywatne. Nieliczni historycy pracujący w kraju doświadczali braku oparcia z powodu konsekwentnej likwidacji polskich instytucji kultury i braku możliwości swobodnego wypowiedzania się na tematy historyczne. Równocześnie słaba pozycja wydawnictw i periodyków, pozostających w rękach prywatnych i przeżywających trudności finansowe, stanowiła dodatkowe utrudnienie. W docieraniu tekstów do grona odbiorców zaangażowani byli często sami wydawcy, stosujący metodę zapowiedzi i subskrypcji, a redaktorzy czasopism wychodzących w różnych zaborach chętnie wymieniali się tekstami, przez co rozpowszechniali ich znajomość, czego przykładem jest współpraca Szajnochy

<sup>7</sup> M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, wstęp Z. Przychodniak, wybór i oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996, s. 242–243.

i Kraszewskiego, a później Władysława Łozińskiego (1843–1913) i Liskego. Lata między powstaniami (1831–1863) są dla badaczy historii historiografii interesujące z perspektywy recepcji prac historycznych, ponieważ podobnie jak na początku wieku trudna sytuacja polityczna zrodziła szczególne zainteresowanie przeszłością narodową, a wręcz oczekiwanie na prace o tematyce historycznej. Dodatkowo okres ten przynosi ciekawą perspektywę obserwacji momentów krystalizowania się nowych form historiografii i idącego w ślad za nim nowego stylu uprawiania naukowej refleksji nad przeszłością z udziałem i pomocą nielicznych, lecz utrzymujących wysoki poziom periodyków, w których publikowano prace wpływające przez następne lata na wyobraźnię historyczną odbiorców. Zanim bowiem doszło do powołania pierwszej katedry historii Polski w Krakowie (1869), związanej z osobą Szujskiego, a we Lwowie do polonizacji ośrodka uniwersyteckiego i utworzenia seminarium historycznego pod kierownictwem naukowym Liskego historiografia przybierała formy, które można określić mianem „prześciowych”.

Warto w tym miejscu uczynić dygresję z obszaru semantyki historycznej. Pisarstwo historyczne jeszcze w połowie XIX stulecia traktowane było przez ówczesnych piszących i czytających jako część szeroko rozumianego piśmiennictwa lub literatury, w tych ogólnych ramach zaś podejmowanie tematyki historycznej oznaczało zarówno pisanie rozpraw naukowych, jak i teksty tworzone z myślą o popularyzacji historii, a także literaturę piękną o tematyce historycznej. Wielu późniejszych historyków zaczynało swoją karierę od debiutów literackich i uprawiało formy zaliczane do wypowiedzi literackich, jak choćby Szajnocha czy Szujski. Sytuację niezbyt wyraźnego podziału kategoryjnego i gatunkowego tekstów historycznych pogłębiał fakt tworzenia się na gorąco zasad praktyki pisarskiej wokół nowego gatunku, zyskującego wówczas ogromną popularność, a mianowicie powieści współczesnej i powieści historycznej. Dodatkowo popularni pisarze poruszający tematy historyczne, jak choćby Zygmunt Kaczkowski (1825–1896), wspomniani Szajnocha czy zwłaszcza Kraszewski, w oczach współczesnych uchodzący za historyka, eksperymentowało na gruncie narracji historycznej, przyczyniając się do powstania nowych, atrakcyjnych dla odbiorców form wypowiedzi, takich jak szkice historyczne, opowiadania historyczne, powieści dokumentarne, w całości oparte na materiale źródłowym. Jednocześnie poruszali szerokie spektrum tematów związanych z historią narodową, współtworząc tym samym w odbiorze powszechnym obraz przeszłości. Autorzy prac historycznych i historycy, okresowo pełniący funkcję redaktorów czasopism lub podejmujący pracę dziennikarzy, stale obecni byli na łamach poczytnych, o dużym zasięgu czytelniczym magazynów historyczno-literackich. Ich publikacje, także toczone polemiki i teksty okazjonalne, przyczyniły się do kształtowania kultury historycznej czytelników, niejako poza oficjalnymi instytucjami zaborców. Działalność ta zastępowała nieistniejące jeszcze wówczas instytucje naukowe, a przy tym wywierała wpływ na kształtowanie się obrazu przeszłości narodowej, gdyż piśmiennictwo historyczne miało

stosunkowo szerokie grono odbiorców, fragmenty większych prac historycznych docierały bowiem publikowane w odcinkach, niczym powieści, a fenomen niezwyklej popularności Szajnochy nie był odosobniony<sup>8</sup>.

Zanim nastąpiła aktywność profesjonalnych pism historiograficznych, już wcześniej dostrzegano potrzebę stałego monitorowania i omawiania różnorodnych wydawnictw historycznych w formie artykułów przeglądowych, podejmujących tematykę historyczną. Teksty te adresowano do liczego grona czytelników magazynów niespecjalistycznych, podejmujących tematykę historyczną, czego przykładem jest „Biblioteka Warszawska” (1841–1914) – założona i redagowana przez Antoniego Józefa Szabrańskiego (1801–1882), a następnie Kazimierza Władysława Wójcickiego (1807–1879), niezwykle opiniotwórcza i ciesząca się opinią pisma utrzymującego wysoki poziom, udostępniała swoje łamy na omówienia krytyczne i obszerne komentarze monitorujące rynek wydawniczy.

Odwołam się do pierwszych refleksji o stanie historiografii polskiej w połowie XIX w., jakimi były dwa obszerne, publikowane w odcinkach artykuły Juliana Bartoszewicza (1821–1870) i Henryka Schmitta (1817–1883), które urosły do rozmiarów rozpraw z zakresu bieżących dziejów historiografii i historyków aktywnie działających pod zaborami. Ich autorzy nie formułowali jeszcze jednolitych kryteriów oceny omawianych przez siebie prac. Zaczęłam od cyklu Bartoszewicza, zamieszczonego na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1850–1854<sup>9</sup>, który zarejestrował różnorodne przejawy twórczości historycznej powstałej w latach 1830–1850, głównie na terenie Królestwa Polskiego. Bartoszewicz dokonał szczegółowego, krytycznego omówienia *Dyplomatariusza* Leona Rzyszczewskiego (1814–1882), oceniając go wyżej aniżeli prace tego typu wydawane przez Edwarda Raczyńskiego (1786–1845), następnie przedstawił materiały publikowane w serii Biblioteki Starożytnych Pisarzy Polskich pod redakcją Kazimierza Władysława Wójcickiego (1843) oraz zbiory rękopisów i pamiętników do XVII w. wydawane przez Edwarda Raczyńskiego. Wiele miejsca poświęcił pracom historycznym Aleksandra Waława Maciejowskiego (1792–1883), Kazimierza Szulca (1825–1887) i Aleksandra Tyszyńskiego (1811–1880), podkreślając odmienne punkty widzenia tychże historyków na pradzieje Słowian oraz toczoną na ten temat polemikę. W dalszej kolejności omówił prace syntetyczne, a wśród nich pracę Łukasza Gołębiowskiego (1773–1849) *Dzieje Polski za Władysława Jagiełły*, którą ocenił bardzo wysoko, podkreślając, iż jest ona pierwszą opisującą obyczaje na wzór historyków angielskich, barwnie i z uwzględnieniem kolorytu lokalnego. Z kolei ze względu na błędy merytoryczne niezwykle ostrej krytyce poddana została *Historia polska* Michała Balińskiego (1794–1864), pomyślana jako podręcznik dla młodzieży.

<sup>8</sup> V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni...*, s. 372–376.

<sup>9</sup> J. Bartoszewicz, *Nowa epoka literatury historycznej polskiej. Przegląd*, „Biblioteka Warszawska” 1850, nr 2, s. 55–79.

Omówieniom towarzyszyły liczne dygresje, odnoszące się do problemów metodologicznych oraz refleksje na temat kierunków dalszego rozwoju historiografii. Zdaniem Bartoszewicza przybliżone przez niego prace historyczne były zapowiedzią nowej epoki polskiej literatury historycznej. Badacz postawił tezę, że od lat 30. XIX w. nastąpiła wyraźna jakościowa i ilościowa zmiana w dziedzinie literatury historycznej i badań historycznych, podobna do tej, jaka wcześniej miała miejsce w dziedzinie polskiej literatury pięknej. Utrzymywał, że znamionuje tę epokę nieznanym wcześniej rozwój zainteresowań na polu historii ojczystej, starania osób prywatnych czynione wokół poszukiwań i edycji źródeł historycznych do dziejów Polski i Słowiańszczyzny oraz wypracowywanie nowych metod krytyki. Bartoszewicz, dla którego historiografia była częścią szeroko rozumianej kultury narodowej, upatrywał istotne impulsy jej rozwoju w dziedzinie literatury pięknej, podejmującej nieco wcześniej wątki historyczne. Jego zdaniem literatura zainspirowała historyków i miłośników historii do poszukiwań źródłowych oraz badań historycznych. Historyk zwrócił uwagę na zmianę w podejściu do źródeł historycznych oraz rozumienia historii, jako dziejów cywilizacji, a zbioru wydarzeń politycznych. Zapowiadał ogrom prac czekających historyków, zwłaszcza konieczność opracowania monografii dotyczących różnych dziedzin życia społecznego oraz nowych przedstawień dla tego typu materiału. Odwołał się do inicjatywy wydawniczej, jaką był projekt Kraszewskiego edycji źródeł do dziejów narodu i obyczajów pod wspólną nazwą „archeoteki”, a realizowany jako *Pomniki do historii obyczajów w Polsce w XVI i XVII wieku* (1843). Z nazwiskiem Kraszewskiego i jego powieściami historycznymi powiązana była refleksja nad potrzebą wypracowania odpowiednich wzorów narracji historycznej, niezbędnych do pisania historii obyczajów. Źródłem inspiracji dla historyków w nasycaniu warstwy faktograficznej informacjami z zakresu historii społecznej, życia codziennego i kultury miała być literatura. Bartoszewicz podejmował tę kwestę tuż po opublikowaniu w „Bibliotece Warszawskiej” artykułu Szajnochy o strategii narracyjnej stosowanej dla wzbogacenia historii o nowe obszary tematyczne, dodając swoją refleksję na temat znaczenia źródeł narracyjnych (kroniki i pamiętniki), rzucających światło na źródła aktowe.

Inny charakter miał cykl artykułów Henryka Schmitta, opublikowany w 1859 r. na łamach lwowskiego „Dziennika Literackiego”, redagowanego wówczas przez Szajnochę, zatytułowany *Pogląd na rozwój, ducha i kierunek dziejopisarstwa polskiego w wieku XIX*<sup>10</sup>. Publikacja ta objęła szeroką panoramę polskiej historiografii, poczynając od Adama Naruszewicza, i z tego powodu do dziś uchodzi za pierwszą próbę zarysu dziejów polskiej historiografii<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> H. Schmitt, *Pogląd na rozwój, ducha i kierunek dziejopisarstwa polskiego w wieku XIX*, „Dziennik Literacki” (Lwów) 1859, s. 526–790.

<sup>11</sup> Tamże.

Schmitt rejestrował wszystkie ważniejsze przejawy działalności na polu historiograficznym, z uwzględnieniem ośrodków historycznych, które sprzyjały badaniom i publikacjom, włączając również emigrację. Omówił twórczość najważniejszych przedstawicieli historiografii, a zwłaszcza Adama Naruszewicza i Joachima Lelewela, oraz zbiorowe i indywidualne wysiłki podejmowane w dziedzinie opracowywania dziejów narodowych na początku XIX w. Istotną rolę w rozbudzeniu zainteresowań historią ojczystą i kontynuację dzieła Naruszewicza przypisywał działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dostrzegając w jego aktywności próbę skupienia rozproszonych pisarzy pod hasłami narodowymi. Schmitt docenił szczególną rolę historiografii w dziele podtrzymywania wiary w przetrwanie narodu i odrodzenie państwa, a prace historyków były dla niego symbolem i znakiem wewnętrznej siły narodu. Utożsamiał się z ideą przewodnią Towarzystwa, twierdząc, że upowszechnienie oświaty może przyczynić się do wzrostu poczucia narodowego całego społeczeństwa. Do omawianych prac historycznych zaliczył nawet krótkie wykłady dziejów oraz podręczniki dla dzieci i młodzieży.

Opisując tendencje obecne w historiografii, Schmitt dostrzegał u pisarzy oświeceniowych zmianę w ocenie instytucji państwa polskiego z apologetycznej na krytyczną. Z kolei Lelewelowi przypisał stworzenie nowego kierunku dziejopisarstwa i wpływ na jego dalszy rozwój w różnych obszarach tak silny, że stał się punktem odniesienia dla wszystkich późniejszych piszących, bez względu na ich poglądy historyczne. Schmitt zauważył, że jedną z konsekwencji upadku powstania listopadowego stało się wyodrębnienie lokalnych ośrodków publikujących efekty poszukiwań historycznych, działających w specyficznych warunkach politycznych ograniczeń, innych w Wielkopolsce, w Galicji, w Królestwie czy na emigracji. Do znaczących osiągnięć po 1831 r. zaliczył prywatne inicjatywy Edwarda Raczyńskiego i Tytusa Działyńskiego (1796–1861) oraz powstałe wówczas prace historyków: Jędrzeja Moraczewskiego (1802–1855), Waławska Aleksandra Maciejewskiego, Augusta Bielowskiego (1806–1876) i Karola Szajnochy. Za tendencję rozwojową historiografii uznał dominację monografii i zaniechanie prac kompilatorskich. W pracach Szajnochy docenił prekursorskie wykorzystanie powieściowej formuły narracji w celu zainteresowania przeszłością szerokich kręgów odbiorców<sup>12</sup>.

Artykuły przeglądowe ukazywały się także w innych czasopismach literacko-naukowych, a mianowicie w wileńskim „Athenaeum” – redagowanym w latach 1841–1851 przez Kraszewskiego, lwowskim „Dzienniku Literackim” – redagowanym przez Szajnochę i Łozińskiego, krakowskim „Czasie” – redagowanym przez Stanisława Koźmiana (1836–1922) i krakowskim „Przeglądzie Polskim”. W zaborze pruskim publikacje historyczne omawiane były w latach 40.

<sup>12</sup> Tamże, s. 790.



w „Tygodniku Literackim” Antoniego Wojkowskiego (1815–1850) oraz w „Orędowniku Naukowym” – redagowanym przez Antoniego Poplińskiego (1796–1868) i historyka Józefa Łukaszewicza (1799–1873). Znacznie obszerniejsze recenzje publikowano w „Przeglądzie Poznańskim” – redagowanym od 1845 r. przez Jana Koźmiana (1814–1877). Na integrującą środowiska historyczne rolę czasopism oraz na ich funkcję „infrastrukturalną”, jaką odgrywały w zastępstwie nieobecnych lub zlikwidowanych instytucji naukowych, zwracał uwagę Andrzej Wierzbicki<sup>13</sup>.

Przytoczone przykłady tekstów przeglądowych ukazują ich nieocenioną rolę informacyjną i bieżące oddziaływanie na poczucie spójności kulturowej polskiego społeczeństwa w dobie zaborów<sup>14</sup>. Biorąc pod uwagę ogromne rozproszenie wychodzących wówczas tekstów w lokalnych wydawnictwach i różnorodnych czasopismach ogólnych, a przy tym ich publikację w różnych ośrodkach na terenie trzech zaborów, można wyobrazić sobie, jak trudne było zadanie autorów tego typu tekstów, przejmujących rolę pierwszych krytyków i recenzentów publikowanych prac historycznych.

Owe krytyczne omówienia pełniły kilka ważnych i niezależnych funkcji. Były z jednej strony swoistym odnotowywaniem faktu pojawiania się publikacji polskich autorów i zarazem gatunkowego lub tematycznego ich przyporządkowywania do literatury bądź historiografii, z powodu nie zawsze oczywistego charakteru tych publikacji. Przedstawianie treści nowych pozycji, często szczegółowe i wielostronicowe, jak miało miejsce zwłaszcza w artykułach recenzyjnych Kraszewskiego na łamach wileńskiego „Ateneum”, co czytelnikom dawało dość dobrą orientację ogólną w omawianych tytułach. To rosnące zainteresowanie tematyką historyczną można interpretować współcześnie jako przykład kompensacyjnej funkcji piśmiennictwa historycznego i literackiego o dziejach Polski. W sytuacji braku odpowiednich instytucjonalnych form edukacyjnego oddziaływania na społeczeństwo czasopisma miały trudny do przecenienia walor zapewniania ciągłości funkcjonowania kultury narodowej, w tym szczególnie kultury historycznej.

Kontekst recepcji ówczesnego pisarstwa o tematyce historycznej jest dla współczesnych badaczy często już nieuświadamiany, bo o ile pod koniec XIX w. widoczna była już tendencja do odrębnego traktowania krytycznych prac historycznych, jako należących do piśmiennictwa naukowego, to w połowie XIX w. nie było to oczywiste. Dodatkowo historia literatury funkcjonując w szerokim spektrum prac, również podejmowała się zadania omawiania, klasyfikowania i oceniania prac historycznych, jako należących do obszaru szeroko rozumianej literatury. Można uznać, że był to etap przejściowy dla szerokiej domeny literatury,

<sup>13</sup> A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 21–52.

<sup>14</sup> *Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zarys problematyki i postulaty badawcze*, red. J. Maternicki, Warszawa 1981, s. 123.

a zarazem początkowy dla rozwoju profesjonalnej historii historiografii. W ujęciu historyka i krytyka literatury Kazimierza Brodzińskiego (1791–1835), reprezentującego stanowisko umiarkowane klasycystyczne, literatura obejmowała „ściśle ze sobą powiązane i współzależne dziedziny czyli naukę o języku, historię, poezję, wymowę i filozofię”<sup>15</sup>, podobnie definiował ją w połowie XIX w. Bartoszewicz<sup>16</sup>, ale już kolejni krytycy literatury zaczęli wprowadzać dodatkowe podziały, różniące tradycyjne obszary obejmowane nazwą literatury. Od przyjętego wówczas schematu odbiegały poglądy Antoniego Małeckiego (1821–1913), lwowskiego profesora literatury, który nawiązywał do prac niemieckich filozofów i filologów, modyfikując stanowisko romantyczne. Wyodrębnił w literaturze, rozumianej jako ogół piśmiennictwa, obszar poezji (tu: dramat, epika, liryka) i prozy, w skład której wchodzić miały: historia, filozofia i nauki. Obszar przejściowy między poezją a historią zajmowała powieść<sup>17</sup>. W koncepcji Małeckiego uwidoczniła się tendencja oddzielenia historii od poezji (utożsamianej ze „światem fantazji i prawdy śnionej”) i włączenia jej do prozy (utożsamianej ze „światem realizmu, szczegółów, prawdy rzeczywistej”)<sup>18</sup>. Przejście to miało się dokonać poprzez obszar powieści, która u Małeckiego łączyła epos i historię. Propozycję tę można zinterpretować jako próbę uchwycenia dynamicznej sytuacji przemian narracji historycznej i powieściowej zachodzących w połowie XIX w. O ile literatura kształtowała intensywnie wzór narracji realistycznej, w toku dyskusji i praktyki pisarskiej lat 40. i 50., to dążenia historyków zmierzały do zbudowania profesjonalnych podstaw warsztatu krytycznego i poszukiwania adekwatnej formy narracji, zdolnej do przekazu krytycznie opracowanego materiału. Małeki – związany od 1856 r. ze środowiskiem lwowskim – miał okazję obserwacji obu tych zjawisk, a więc zarówno powstających wówczas „opowiadań historycznych” Szajnochy, jak i kształtowania się od końca lat 60. XIX w. silnego ośrodka badań nad historią, prowadzonych przez historyka Ksawerego Liskego. Z zapisków wykładów lwowskich Małeckiego na temat historiografii polskiej wynika, że traktował on pojawienie się prac Szajnochy jako zjawisko odosobnione, wyprzedzające tendencje obecne w polskiej historiografii. Te zaś koncentrowały się wokół badań krytycznych, rozpoczętych jeszcze przed 1830 r. z istotnym wkładem Lelewela, a następnie zahamowanych wskutek wspomnianych okoliczności politycznych. Zdaniem Małeckiego Szajnocha wyprzedzał swoje czasy, a jednocześnie nie mógł być doceniony, ponieważ o uznaniu w środowisku historycznym decydowało podejmowanie badań krytycznych<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> K. Brodziński, *Pisma*, t. 3, Poznań 1873, s. 100.

<sup>16</sup> J. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1861, s. 2.

<sup>17</sup> B. Gubrynowicz, *Antoni Małeki (1821–1913)*, Lwów 1920, s. 289–293.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> B. Gubrynowicz, dz. cyt., s. 296–298.

## Czas profesjonalizacji wypowiedzi krytycznych i zmiany w recepcji tekstów historycznych w drugiej połowie XIX w.

Przejdźmy do wypowiedzi historyków na temat polskiej historiografii, które formułowane były przy różnych okazjach w drugiej połowie XIX w. Są one zapisem autorefleksji nad historią własnej dziedziny badań, nad jej aktualnym w danym momencie stanem i kierunkami rozwoju historiografii. Różnorodność i wielość tych wypowiedzi ukazuje proces powstawania profesjonalnego forum wymiany myśli historycznej, a tym samym kształtowanie się nowych, bardziej hermetycznych kręgów, w których formułowana była refleksja na temat narodowych dziejów i historiografii polskiej. Wybór pozwala uchwycić zjawisko stopniowej zmiany w ocenie prac historycznych, zmierzające w kierunku tworzenia się zrębów naukowej krytyki historiografii<sup>20</sup>. Procesowi temu towarzyszyło stopniowe zawężanie się kręgu odbiorców tego typu tekstów. Pierwszym sygnałem pojawiania się nowych przestrzeni wypowiedzi fachowych była praktyka tworzenia wyspecjalizowanych gatunków wypowiedzi, takich jak: recenzja krytyczna, wykład, rozprawa teoretyczna, dyskusja polemiczna, interpretacja cyklu prac historycznych. Wraz z ich pojawieniem się rozpoczęło się zjawisko stopniowego, ale stałego zawężania kręgu ich adresatów do niemal wyłącznie grona fachowych historyków i przyszłych adeptów tej sztuki. Wypowiedzi na temat historiografii już pod koniec XIX w. stały się domeną tekstów ukazujących się na łamach publikacji *stricte* naukowych, w pismach specjalistycznych, wygłaszano je także na zjazdach historyków lub podczas wykładów uniwersyteckich. Profesjonalizacja środowiska dokonała się stopniowo z początkiem lat 70. XIX w., głównie za sprawą akademików krakowskich i lwowskich, okresowo także warszawskich<sup>21</sup>. Przejawem ukonstytuowania się akademickiej historii było pojawienie się pod koniec lat 80. profesjonalnej krytyki historiografii uprawianej na łamach pierwszego pisma historycznego, czyli „Kwartalnika Historycznego” (1887). Pismo zapewniało nie tylko całościowy przegląd ukazujących się wówczas prac, ale przede wszystkim prezentowało krytyczną ich ocenę<sup>22</sup>. Recepcja piśmiennictwa o tematyce dziejów narodowych zachodziła wówczas na kilka sposobów, mając niezależnie funkcjonujące obiegi i właściwe końca XIX w. kręgi odbiorców. Nadal pojawiały się niekrytyczne omówienia stanu

<sup>20</sup> J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 29–68. Odmiennie rozumienie krytyki historiografii prezentuje: E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. 2 uzup. i uaktualnione, Poznań 2005, s. 170–183.

<sup>21</sup> Por. V. Julkowska, *Refleksje historyków lwowskich, krakowskich i warszawskich drugiej połowy XIX wieku na temat dziejów i aktualnego stanu historiografii polskiej*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 175–198.

<sup>22</sup> Por. J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, w: tenże, *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996, s. 275–277.

historiografii i recenzje na łamach pism ogólnych, podejmujących tematykę historyczną, kierowane do szerokiego odbiorcy literatury historycznej. Odmienną grupę stanowiły przedmowy autorskie w pracach historycznych, zawierające odniesienia do innych prac historycznych i szerszego kontekstu historiograficznego. Ponadto pojawiały się również krytyczne omówienia stanu historiografii bądź obszernie recenzje na łamach pism fachowych, a poza tym w prasie fachowej i ogólnej toczono dyskusje i polemiki.

Późniejszy o dwie dekady, w porównaniu z tekstami Bartoszewicza i Szmitta, artykuł Michała Bobrzyńskiego z 1877 r. był głosem nowego pokolenia historyków, poddającego ocenie współczesny autorowi stan nauki historycznej i odwołujący się krytycznie do dorobku historiografii czasów Naruszewicza i Lelewela oraz jego następców<sup>23</sup>. Bobrzyński uznał wielkość obu mistrzów – Naruszewiczowi oddając wytyczenie nowego kierunku badań opartego bezpośrednio na źródłach, Lelewelowi przypisując zaś pogłębioną krytykę źródeł, badanie powiązań między wydarzeniami, przy krytycznie jednak ocenie idei gminowładztwa, określając ją mianem błędnego poglądu na dzieje, wynikającego z politycznych zapatrywań historyka. Następcom Naruszewicza, a więc Czackiemu, Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi (1758–1841), Janowi Albertrandiemu (1731–1808), Gołębiowskiemu, Franciszkowi Siarczyńskiemu (1758–1829), Bobrzyński odmówił talentu konstrukcyjnego, samodzielnych sądów historycznych, jak również rzetelnej podstawy źródłowej, co jego zdaniem było oznaką regresu. Uczniom i naśladowcom Lelewela, do których zaliczył Maciejowskiego, Szajnochę, Michała Wiszniewskiego (1794–1865), Bielowskiego, Moraczewskiego i Szmitta, przypisał powielanie błędów i głównych wad historiografii mistrza. Ogólna ocena historiografii pierwszej połowy XIX w. wypadła krytycznie: „Nauczylismy się pewne postacie historyczne kochać; inne przeklinać, jednymi wypadkami się cieszyć, nad drugimi płakać; ale rozumieć, sądzić, wnioskować, z dziejów swojej przeszłości korzystać – tegośmy się nie mogli nauczyć. [...] Szkoła lelewelowska położyła około podniesienia dziejopisarstwa naszego ogromne zasługi, wydobyła wiele zapomnianych źródeł i faktów, poruszyła ogrom zagadnień dziejowych, ale żadnego z nich dobrze nie rozwiązała, nie podała narodowi nowego pokarmu, którego najbardziej potrzebował i łaknął”<sup>24</sup>.

Zdaniem Bobrzyńskiego prawdziwy zwrot w badaniach historycznych dokonał się za sprawą nowej metody, której podstaw uczonego na uniwersytetach niemieckich, a której prekursorem na gruncie polskiej historiografii był Ksawery Liske, twórca seminarium historycznego na uniwersytecie lwowskim. Odmienny kierunek kształcenia przybrały seminaria krakowskie, prowadzone przez Szujskiego, Wincentego Zakrzewskiego (1844–1918), później Stanisława Smolkę (1854–1924),

<sup>23</sup> M. Bobrzyński, *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa*, „Niwa” 6, 1877, t. 12, nr 67, s. 481–499 (przedruk: *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, t. 1, zebra., wstęp i koment. M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 149–168).

<sup>24</sup> Tamże, s. 150–152.

które uczyły studentów samodzielnego formułowania poglądu na dzieje wewnętrzne. Ów zczyn w postaci seminariów uniwersyteckich przyczynił się do powstania nowej szkoły historycznej oraz dynamicznego rozwoju badań historycznych.

Bobrzyński jako jeden z pierwszych docenił fundamentalną rolę krytyki naukowej dla rozwoju historiografii. Za jej podstawowe forum uznał łamy czasopism wychodzących w Warszawie („Ateneum”, „Biblioteka Warszawska”), Lwowie („Przewodnik Naukowy i Literacki”) oraz Krakowie („Przegląd Krytyczny”). Docenił fundamentalną rolę krytyki w wymianie poglądów i rozwiązywaniu kwestii spornych, jej integracyjny wpływ na środowiska naukowe i tworzenie forum monitorującego wyniki badań, będącego skuteczną ochroną przed błędami. Uważał, że krytyka odsłania słabości w argumentacji, potknięcia warsztatowe i braki w zakresie metody, i uznawał Liskego za twórcę nowoczesnej krytyki historiografii, który swoim polemicznym artykułem w „Historische Zeitschrift” pierwszy miał odwagę wytknąć błędy faktograficzne i metodologiczne uznanym autorom prac historycznych. Zdaniem Bobrzyńskiego to właśnie krytyka dawnej i współczesnej historiografii wyznacza podstawę wspólną dla nowej szkoły historycznej. Postawa krytyczna dotyczy trzech aspektów: krytycznego podejścia do oceny prac historycznych (Ksawery Liske), zerwania z apologetycznym ujęciem przeszłości i poddania własnych dziejów krytycznej ocenie (Walerian Kalinka) oraz konstrukcji podstaw politycznych dla sądu historycznego (Józef Szujski). Znakami nowych czasów są wymienione przez historyka polskie instytucje przygotowujące krytyczne wydania źródłowe, czyli Akademia Umiejętności w Krakowie, Archiwum Krajowe i Zakład Ossolińskich we Lwowie. Programowy charakter nadają temu artykułowi postulaty zgłoszone przez Bobrzyńskiego pod adresem historyków, zmierzające do konsolidacji środowiska wokół wspólnego działania. Krytycznie oceniając nadprodukcję wąskich tematycznie prac monograficznych, Bobrzyński wezwał do konsolidacji wysiłków wokół przygotowania syntezy dziejów Polski, a zwłaszcza uwzględnienia okresów istotnych przesileń i zmian. Sugerował porzucenie postawy bezpiecznego deskryptywizmu, zalecał raczej formułowanie ogólnych poglądów, wniosków, a nawet hipotez, które mogłyby przyczynić się do rozwoju dalszych badań. Postulował pisanie prac syntetycznych lub choćby ujmujących całościowo wybrane zagadnienia, takie jak: historia miast, szlachty, władzy królewskiej i Kościoła. Dostrzegał potrzebę większej specjalizacji badań historycznych w kierunku historii społeczeństwa, prawa, filozofii i ekonomii oraz ujmowanie historii ojczyzny w kontekście powszechnodziejowym, ukazującym wspólne korzenie historyczne Słowiańszczyzny i cywilizacyjne korzenie Europy<sup>25</sup>.

Tekst Bobrzyńskiego można potraktować jako zapowiedź jego autorskiej syntezy *Dzieje Polski w zarysie*, która ukazała się dwa lata później, w 1879 r. Zgłosił postulat stworzenia specjalistycznego pisma historycznego, którego celem byłoby

<sup>25</sup> Tamże, s. 168.

popularyzowanie dorobku obcej historiografii na gruncie polskim, a jednocześnie zaznaczenie obecności polskiej historiografii w Europie. Do momentu ukazania się „Kwartalnika Historycznego” postulowaną przez historyka funkcję pełnił lwowski „Przewodnik Naukowy i Literacki”, współredagowany przez Liskego.

Miejszem refleksji nad stanem historiografii, nowym kształtem narracji oraz uzasadnieniem obrazu dziejów ojczystych były także przedmowy do prac historycznych. Przykładowo Szajnocha, wzorem historyków francuskich, umieszczał w swoich pracach wstępy teoretyczne, wyjaśniając, jak rozumie zadanie dziejopisarza oraz potrzeby czytelnika masowego<sup>26</sup>. Dostrzegając konieczność odwoływania się do wyobraźni jako metody przekazu przeszłości, nakreślił własną wizję historiografii, wyróżniając dwa etapy pracy badawczej nad tworzeniem obrazu dziejów, czyli najpierw ustalenia obejmujące warstwę faktograficzną, dające podstawy do specjalistycznych monografi, a następnie uchwycenie rysów charakterystycznych epoki i „ducha czasu”. To „wewnętrzne widzenie” miało dla Szajnochy charakter pracy naukowej, a nie tylko pracy nad tekstem, sprowadzało się do tworzenia barwnego, plastycznego i przekonującego obrazu przeszłości, składającego się z materiału ściśle historycznego. Przemówienie do wyobraźni czytelników miało w myśl tej koncepcji opierać się nie na fikcji, lecz na szczegółowym materiale zdarzeniowym i obyczajowym, wydobytym ze źródeł, a następnie twórczo opracowanym. Był to zatem etap polegający na pogłębieniu pracy historyka, na rozbudowaniu konstrukcji opartej na solidnej podstawie faktograficznej i uzupełnieniu jej o szczegóły, które nadają indywidualny, zgodny z duchem danego czasu historycznego, charakter tworzonemu przez historyka obrazowi przeszłości, gdyż taka narracja umożliwia rozumienie obrazu dziejów oraz zapobiega przyjmowaniu za prawdziwe ujęć schematycznie uproszczonych, stereotypowych, za co obwinał popularne dziejopisarstwo<sup>27</sup>. Można stwierdzić, że nowemu dziejopisarstwu przypisana została rola mediatora pomiędzy przeszłością a jej współczesnym w danym momencie obrazem przedstawionym w narracji.

Z kolei Józef Szujski w przedmowie do pierwszego tomu *Dziejów Polski*, które zaczęły ukazywać się w 1862 r., podkreślał, iż starał się sprostać ogólnie odczuwanej potrzebie podręcznika przedstawiającego całokształt dziejów Polski w precyzyjnym i ścisłym wykładzie naukowym, opartym na podstawie dotychczasowych badań historycznych, a nie tylko „pobieżnego i tendencyjnego opowiadania dziejów”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> K. Szajnocha, *Przedmowa*, w: tenże, *Bolesław Chrobry. Opowiadanie historyczne według źródeł społecznych*, Lwów 1849, s. IV–VI; tenże, *Przedmowa*, w: tenże, *Pierwsze odrodzenie się Polski 1279–1333. Szkic historyczny*, Lwów 1849, s. 4–5. W późniejszych wydaniach Szajnocha zrezygnował ze swoich autorskich przedmów.

<sup>27</sup> Tenże, *Przedmowa*, w: tenże, *Bolesław Chrobry...*, s. IV–VI; tenże, *Przedmowa*, w: tenże, *Pierwsze odrodzenie się Polski...*, s. 4–5.

<sup>28</sup> J. Szujski, *Wstępne uwagi i wiadomości*, w: tenże, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, ser. 2, t. 1: *Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane*, Kraków 1895, s. 3–11.

W styczniu 1861 r. na łamach lwowskiego „Dziennika literackiego” ukazała się zapowiedź wydawcy Karola Wilda, z której wynikało, że przygotowywana przez Szujskiego synteza nie tylko odwoła się do wyników badań aktualnie prowadzonych, lecz zawierać będzie swoistą historię literatury historycznej. Szujski wywiązując się z tej zapowiedzi, zamieścił w uwagach wstępnych krótki zarys dziejów polskiej historiografii. Dokonał krótkiej charakterystyki dziejopisarstwa poczynając od autorów kronik średniowiecznych, poprzez Adama Naruszewicza, po Joachima Lelewela. Tego ostatniego uznał za twórcę krytycznej szkoły historiograficznej, dorównującej poziomem naukowym historiografii europejskiej, a jego samego zaś za nauczyciela wszystkich następnych pokoleń historyków polskich. Wskazał na dynamiczny rozwój i wielość nurtów jako cechy specyficzne współczesnej mu historiografii. Dostrzegł również trwałą tendencję w rozwoju historiografii, a mianowicie równoległą obecność dwóch nurtów: krytycznego i analitycznego, zapoczątkowanego pracami Lelewela oraz syntetycznego, który reprezentował Adam Mickiewicz (1798–1855). Ten ostatni, dążąc do odtworzenia historycznej przeszłości, sięgnął po źródła kultury duchowej i przy ich pomocy ożywił obraz przeszłości. Zdaniem Szujskiego ów romantyczny sposób odczuwania i rozumienia czasu minionego, reprezentowany przez Mickiewicza, silnie wpłynął na dziejopisarzy, czego przykładem są opowiadania historyczne Karola Szajnochy, należące do historiografii, ale będące połączeniem „uczoności i intuicji”. Szujski zaproponował podział narracji na „doby dziejów Polski”, stanowiące swoiste ramy jego syntezy.

Krytyczne omówienia na łamach pism fachowych zapoczątkował obszerny artykuł Ksawerego Liskego, przygotowany na zamówienie Heinricha von Sybla dla „Historische Zeitschrift”<sup>29</sup>. Tekst ten można uznać za swoisty przełom w dziejach polskiej krytyki historycznej, dokonany na długo przed wystąpieniami Władysława Smoleńskiego (1851–1926), Tadeusza Korzona (1839–1918) i Bronisława Dembińskiego (1858–1939), ponieważ był pierwszym przeglądem polelelewelskiego dorobku polskiego dziejopisarstwa w stylu uprawianym w czasopiśmie zachodnich. Większości recenzowanych prac Liske odmówił miana naukowej historiografii, uzasadniając to przewagą walorów literackich nad naukowymi, obecnością tendencji politycznej, a w kilku przypadkach brakiem podstawowych umiejętności badawczych. „Polska historiografia – pisał – a także krytyka w Polsce popadały w ręce dyletantów. Piękne opowiadanie stało się jej głównym dążeniem. Badania historycznego nie ma prawie śladu”<sup>30</sup>.

Zacytowana wypowiedź stanowi nie tylko rodzaj argumentu usprawiedliwiającego krytyczne podejście Liskego, lecz przede wszystkim ukazuje dwa podstawowe aspekty dokonanej przez niego analizy i oceny polskiej historiografii. Pierwszy

<sup>29</sup> K. Liske, *Übersicht der polnischen geschichtlichen Literatur der letzten Jahre*, „Historische Zeitschrift” 18, 1867, s. 359–410, <https://archive.org/details/jstor-27591106/page/n1/mode/2up> (3 XII 2022).

<sup>30</sup> Tamże, s. 360 (tłum. V.J.).

z nich to zwrócenie uwagi na warsztat i metodę stosowaną przez historyków w ich pracach. Drugi dotyczy nie tyle historiografii, co raczej budowania podstaw jej profesjonalnej krytyki na wzór znany wówczas choćby z działalności niemieckich pism fachowych. Wskazane aspekty składają się na podstawowe kryterium oceny analizowanych prac, a ocena ta w obu przypadkach wypadła bardzo negatywnie. Zarzut braku metody krytycznej oraz niedostatecznych umiejętności warsztatowych, postawiony twórcom ówczesnej historiografii polskiej, był słuszny, choć zupełnie nieadekwatny do warunków, w jakich była ona tworzona. Artykuł ujawnił przede wszystkim ogromną dysproporcję pomiędzy fachowym przygotowaniem Liskego, zdobytym na pruskich uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie podczas zajęć seminaryjnych prowadzonych przez uczniów Leopolda Rankego (1795–1886), a ówczesnym stanem polskiej historiografii, pisanej w większości przez historyków amatorów.

Artykuł Liskego wyprzedzał powstanie katedr historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz historii powszechnej na Uniwersytecie Lwowskim, które stworzyły naukowe i organizacyjne zaplecze do prowadzenia badań naukowych oraz kształcenia fachowych kadr historycznych. Dopiero lata 80. przyniosły liczebny przyrost prac historycznych, spełniających ówczesne standardy naukowości. Ich autorzy rekrutowali się w dużej mierze właśnie spośród uczestników seminarium Liskego. W artykule tegoż istotną rolę odegrał problem kształtowania się podstaw krytyki historiograficznej. Liske swoją krytyczną postawą zraził do siebie środowisko historyków krakowskich i poznańskich, a jego wystąpienie potraktowane zostało przez część historyków jako przejaw nielojalności polskiego historyka wobec polskiej historiografii.

Rolę krytyki długo rozumiano jako informowanie o pojawiających się pracach historycznych, a obszernym omówieniom treści prac towarzyszyły zdawkowe pochwały, rzadziej nagany dotyczące stylu pisarstwa historycznego. Sytuacja ta nie sprzyjała tworzeniu autentycznego forum wymiany myśli historycznej, nie stwarzała też okazji do formułowania naukowych kryteriów oceny, ponieważ autorami artykułów przeglądowych lub recenzji byli najczęściej historycy literatury albo publicyści, niemający fachowego przygotowania historycznego. W tej sytuacji zarzut dyletanctwa postawiony przez Liskego osobom zajmującym się działalnością krytyczną był tyleż słuszny, co nieadekwatny do stanu rozwoju ówczesnej refleksji krytycznej i metodologicznej. Cykl 450 tekstów recenzyjnych autorstwa Liskego publikowany w latach 1867–1883 na łamach „Historische Zeitschrift” nie tylko przybliżył polską historiografię środowisku niemieckiemu, ale również utorował drogę do późniejszego pojawienia się na gruncie polskim fachowej krytyki historiografii. Liske stworzył określony wzór wypowiedzi krytycznej, koncentrującej się na ocenie warsztatu badawczego. Recenzował wszystkie ukazujące się na bieżąco polskie prace historyczne i wydawnictwa źródłowe, i pomimo swego krytycznego nastawienia potrafił docenić i wykazać na forum



niemieckiej historiografii doniosłe znaczenie wydawnictw kórnickich Tytusa Działyńskiego (*Acta Tomiciana*). Z mniejszym entuzjazmem wypowiedział się na temat pierwszych „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, oceniając jednak pozytywnie przykłady publikowanych w nich prac historycznych Mieczysława Romanowskiego (1816–1863), Jana Nepomucena Jabczyńskiego (1799–1869) i Augusta Mosbacha (1817–1884).

W latach 1867–1887 Liske publikował swoje recenzje i omówienia krytyczne także na łamach polskich czasopism społecznych i naukowych, wychodzących we Lwowie, Krakowie i Warszawie, do których należały: „Dziennik Literacki”, „Przewodnik Naukowy i Literacki” (powstał i redagowany z osobistym udziałem Liskego, we współpracy z Władysławem Łozińskim), „Przegląd Krytyczny”, „Przegląd Polski”, „Biblioteka Warszawska” oraz „Niwa”. Od momentu powstania „Kwartalnika Historycznego” (1887) Liske skoncentrował w nim swoją aktywność krytyczną.

Odmienny charakter miał artykuł Adolfa Pawińskiego (1840–1896), reprezentującego warszawskie środowisko historyczne. Wydrukowano go w 1890 r. w rosyjskim piśmie fachowym „Istoričeskoe Obozrenie”, będącym organem Towarzystwa Historycznego przy Cesarskim Uniwersytecie w Sankt Petersburgu. Pawiński przedstawił w nim nie tyle przegląd współczesnej historiografii, jak sugerował w tytule, ile próbę nakreślenia istotnych kierunków rozwoju polskiej historiografii w 1890 r.

Okazją do napisania tego artykułu był II Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Lwowie, którego przebieg, znany autorowi z wcześniejszej publikacji materiałów zjazdowych i późniejszych sprawozdań, stał się punktem wyjścia jego ogólnych refleksji. W myśl słów autora Zjazd stał się dogodnym momentem do refleksji na temat przebytej przez polską historiografię drogi i jej kierunku, sprecyzowania osiągniętych wyników, poznania zadań, których realizacja winna stać się kwestią najbliższej przyszłości<sup>31</sup>.

Przygotowując tekst z myślą o odbiorcy rosyjskim, Pawiński postarał się o zaakcentowanie ważnych z punktu widzenia rozwoju polskiej historiografii inicjatyw i działań naukowych podjętych przez polskie środowiska historyczne, zwłaszcza lwowskie, skupione wokół osoby Ksawerego Liskego oraz Towarzystwa Historycznego i wydawanego przez nie „Kwartalnika Historycznego”. Rozpoczął od przedstawienia specyfiki polskiego czasopisma fachowego oraz scharakteryzowania zadań realizowanych przez jego redakcję. Powstanie pisma i jego czteroletnią owocną pracę uznał za sygnał ożywionej działalności naukowej i wyraz wysokiej świadomości metodologicznej jego twórców, dostrzegających potrzebę nieustannej rewizji i oceny dorobku historiografii. Pawiński zwrócił uwagę na odmienny charakter polskiego pisma w porównaniu z fachowymi czasopismami zachodnioeuropejskimi.

<sup>31</sup> A. Pawiński, *Przegląd współczesnej historiografii polskiej*, „Istoričeskoe Obozrenie” 1, 1890, s. 200–215 (przedruk: *Historycy o historii...*, s. 385–400).

Specyfiką „Kwartalnika Historycznego” w tym czasie była bowiem koncentracja na krytycznych analizach i recenzjach prac z zakresu historii polskiej, ukazujących się na bieżąco w literaturze polskiej i zagranicznej, oraz obejmowanie uwagą wszelkich dziedzin pokrewnych historii, a więc archeologii, historii prawa, literatury, sztuki itp. Pawiński docenił nie tylko wysoki poziom analiz krytycznych zamieszczanych w piśmie, ale również podkreślił jego rolę jako swoistego forum dyskusyjnego, istotnego dla utrzymania wysokiego poziomu naukowego historiografii polskiej. Wyraził przy tym swoje uznanie dla pracy naukowej lwowskiego środowiska historycznego, które w krótkim czasie przysporzyło wiele korzyści polskiej historiografii.

Na podstawie wystąpień zjazdowych Pawiński nakreślił główne tendencje rozwojowe polskiej historiografii. Do znamiennych cech ruchu naukowego na polu historiografii zaliczył wzmożoną działalność wydawniczą w dziedzinie materiałów źródłowych, przypadającą na lata 1870–1890 oraz ogromny przyrost monografii historycznych, dotyczących szczegółowych zagadnień z historii Polski, przy jednoczesnym braku prac syntetycznych. Za niewystarczające uznał prace Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego, których wznowienia ukazały się w 1887 i 1888 r. Referat Tadeusza Korzona i towarzyszącą mu atmosferę naukową potraktował jako ilustrację istotnych luk uwidaczniających się w polskiej historiografii, a dotyczących zagadnień z dziedziny teorii historii, dziejów historiografii i metodologii historii, a zarazem niepokojący sygnał braku szerszego zainteresowania tymi dziedzinami. Zaniedbania w wymienionych obszarach uznał za specyfikę nie tyle lokalną, ile europejską.

Za kolejny rys charakterystyczny dla współczesnej mu polskiej historiografii Pawiński uznał przesunięcie punktu ciężkości w tematyce podejmowanej przez młode pokolenie wykształconych na polskich uniwersytetach historyków. Dotychczasowe zainteresowania historią stosunków politycznych, historią wojen i podbojów ustąpiły historii wewnętrznej, a znaczącym bodźcem w tym kierunku była jego zdaniem praca Stanisława Smolki *Mieszko Stary i jego wiek*. Artykuł Pawińskiego był świadectwem dynamicznych przemian na gruncie polskiej historiografii oraz stopniowego rozwoju refleksji nad nią dwie dekady po publikacji Liskego.

Wydanie *Dziejów Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego, które ukazały się po raz pierwszy w 1879 r. w Warszawie, stało się punktem wyjścia do szerokiej dyskusji nad rolą i zadaniami historiografii, ale również refleksją historyków i publicystów nad społecznym oddziaływaniem obrazu dziejów narodowych. Dyskusja toczyła się na łamach wielu pism, angażując pióra historyków, krytyków literatury i publicystów we wszystkich zaborach, a swym tonem niejednokrotnie wykraczała poza konwencję recenzji naukowych, przypominając bądź obszernie rozprawy, jak było w przypadku Szujskiego i Smolki, bądź zmierzając w stronę ostrych polemik o zabarwieniu politycznym. W ciągu roku ukazało się przeszło dwadzieścia wypowiedzi historyków i publicystów, reprezentujących różne

stanowiska naukowe i orientacje polityczne<sup>32</sup>. Bobrzyński pilnie śledząc przebieg dyskusji, odpowiadał na postawione zarzuty w przedmowach do kolejnych wydań (1880 i 1890) oraz osobno w rozprawie *W imię prawdy dziejowej* (1879)<sup>33</sup>.

Dyskusja toczyła się wokół problemów szczegółowych, takich jak: kwestia doraźnego upolitycznienia pracy historyka i podporządkowania jej aktualnym celom ugrupowań politycznych, a także interpretacja i ocena przyczyn upadku państwa polskiego oraz odpowiedzialność historyka i jego rola w podtrzymywaniu poczucia tożsamości narodowej społeczeństwa polskiego w dobie rozbiorów. Nieco w cieniu głównego nurtu dyskusji pojawiła się także kwestia zastosowanej przez Bobrzyńskiego podbudowy teoretycznej jego syntezy nawiązującej do schematu prawidłowości dziejowych Roberta von Mohla (1799–1875). Szerokim kontekstem, a zarazem punktem odniesienia wypowiedzi uczestników dyskusji była historiografia polska XIX stulecia. Można stwierdzić, że w jej toku wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej nastąpiła wielopoziomowa polaryzacja stanowisk w odniesieniu do historiografii ukazującej krytyczną ocenę tradycji szlacheckiej i pesymistyczny obraz przeszłości oraz lansującej tezę o samozawinionym upadku państwa na skutek braku silnego rządu. Za przedstawicieli takiej historiografii uważano współcześnie Józefa Szujskiego i Waleriana Kalinkę (1826–1886), a wystąpienie Bobrzyńskiego potraktowane zostało jako nowy manifest stańczyków. W tej sytuacji szczególnie interesująca i zaskakująca zarazem była krytyczna reakcja koryfeusza szkoły krakowskiej na książkę Bobrzyńskiego. Szujski i Kalinka, zgadzając się z częścią tez pracy dotyczących krytycznej oceny funkcjonowania państwa, zarzucili Bobrzyńskiemu negowanie roli czynników duchowych w przeszłości, przypisywanie Kościołowi istotnej roli tylko wówczas, gdy wspierał on swymi ideałami państwo<sup>34</sup>. Zerwanie z fideistyczną koncepcją dziejów Polski uznali za rzecz niebezpieczną, a przyjęcie na wskroś świeckiej wizji dziejów za postawę zbyt jednostronną. To właśnie sprawa pojmowania dziejów zaważyła na krytycznej ocenie pracy Bobrzyńskiego. Szujski negując sensowność przeniesienia na grunt historii praw dziejowych oraz podporządkowania interpretacji dziejów doktrynie prawno-państwowej, przypominał o prawach moralnych wynikających z natury ludzkiej. Nieuznawanie tych praw stało się w jego rozumieniu podstawowym zarzutem, a jednocześnie okazją do wyłożenia własnych poglądów na istotę

<sup>32</sup> Por. B. Krzemińska-Surowiecka, *Polemika wokół „Dziejów Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego (w latach 1879–1890)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” seria 1, 1956, nr 4, s. 107–130.

<sup>33</sup> M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i jej dzisiejszym stanowisku*, w: tenże, *Szkice i studia*, t. 1, Kraków 1922, s. 1–35.

<sup>34</sup> J. Szujski, *Kilka uwag o „Dziejach Polski w krótkim zarysie” Michała Bobrzyńskiego*, „Niwa” 1879 (przedruk: tenże, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, wybór H. Michalak, Warszawa 1991, s. 367–434); W. Kalinka, *O książce prof. M. Bobrzyńskiego „Dzieje polski w zarysie słów kilka”*, „Czas” 1879, nr 87–91 (przedruk: tenże, *Pisma pomniejsze*, t. 11, cz. 3, Kraków 1900, s. 349–390).

dziejów. Na tę odmienną podstawę interpretacji dziejów z jednej strony u Szujskiego i Kalinki, a z drugiej u Bobrzyńskiego zwrócił uwagę w polemicznym artykule Stanisław Smolka<sup>35</sup>.

Należy podkreślić, że w tej dyskusji przeciwstawne opinie głosili reprezentanci środowisk historyków i publicystów wywodzący się z tych samych ośrodków, czego przykładem była Warszawa. W gronie historyków warszawskich, które w większości pominęło pracę Bobrzyńskiego milczeniem, pojawiły się dwie wypowiedzi krytyczne. Zdecydowanie ostro wypowiedział się na temat pracy Władysław Smoleński, określając książkę pamfletem politycznym, pełnym fałszów i zakłamań, tendencyjnie dobierającym fakty historyczne. Drugi z historyków, Józef Kazimierz Plebański (1831–1897), określił tendencję polityczną obecną w pracy Bobrzyńskiego jako „kieraszowanie przeszłości różgami politykomanii”<sup>36</sup>. Z kolei z żywym zainteresowaniem i przychylną oceną spotkała się synteza Bobrzyńskiego u publicystów związanych z prasą warszawską: Artura Gruszeckiego (1852–1929) i Aleksandra Świętochowskiego (1849–1938). Książkę historyka uznano za oczekiwane sprzymierzeńca w walce o nowe oblicze społeczeństwa polskiego, a jej krytyczny wobec dziejów Polski charakter za motywujący do pracy i naprawy, do bezwzględnej odrzucenia ideałów szlacheckich<sup>37</sup>.

W środowisku historyków lwowskich głos zabrał Ksawery Liske, którzy na co dzień stronił od formułowania ogólnych poglądów na temat dziejów Polski. Jednak podręcznik Bobrzyńskiego uznał za przykład pracy ukazującej dzieje Polski jednostronnie, nierzetelnie i często z błędną perspektywą. Zaprotestował ostro wobec zbudowanej na tej podstawie pesymistycznej ocenie dziejów i tezie o samozawinionym upadku Polski, która stawiała pod znakiem zapytania zdolność społeczeństwa polskiego do samodzielnego zbudowania wolnego państwa. W podobnie negatywnym tonie wypowiedzieli się historycy związani z tradycją lelewełowską: Henryk Schmitt i przebywający na emigracji Tomasz Teodor Jeż (1824–1915)<sup>38</sup>. Schmitt nie cofnął się przed określeniem Bobrzyńskiego mianem zdrajcy narodu i narodowych interesów, zarzucając mu arogancję wobec spuścizny polskiej nauki historycznej. Jeż nazwał pracę historyczną Bobrzyńskiego nad opracowaniem dziejów wysiłkiem inkwizytorskim i prokuratorskim, a jej oddziaływanie za wysoce szkodliwe, przyczyniające się do podkopywania wiary Polaków w dawne ideały.

Rozprawa, którą przygotował Bobrzyński w odpowiedzi na postawione mu zarzuty, nie ograniczała się do prostej repliki, lecz stała się okazją do przedstawienia poglądów historyka na podstawowe zagadnienia teoretyczne historii<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> S. Smolka, *O pojęciu, zadaniu i stanowisku historii*, „Ateneum” 3, 1879, s. 201–231, 492–514.

<sup>36</sup> B. Krzemieńska-Surowiecka, dz. cyt., s. 111.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, s. 113.

<sup>39</sup> M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej...*, s. 4–7.

Szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko odnośnie do podstawy teoretycznej wyjaśnienia dziejów i budowania sądów historycznych, przyjmując, że podstawą taką i kluczem do interpretacji historii są nauki społeczne i polityczne. Utrzymał również swój krytyczny osąd dziejów Polski, tłumacząc go koniecznością bezwzględnej wierności wobec prawdy historycznej i bezstronnością historyka. Bobrzyński rozszerzył tym samym rankowski wzorzec uprawiania historii oparty na historiografii faktograficznej oraz zasadach krytycyzmu i obiektywizmu o nowe elementy zaczerpnięte z teorii nauk historycznoprawnych, rozwijanych wówczas przez historyków niemieckich. Sformułował pogląd o podstawowym znaczeniu historii prawnoustrojowej dla badania całości historii polskiej. Stanowisko to powtórzył również we wstępach do kolejnych wydań swojej książki.

Przegląd stanowisk zakończył rozprawą Władysława Smoleńskiego *Szkoły historyczne w Polsce*, która mimo swojego polemicznego charakteru jest jedną z pierwszych prób opracowania dziejów historiografii polskiej. Omówione zostały w niej główne kierunki rozwoju historiografii od XVIII do końca XIX w. Autor skoncentrował się na momentach i pracach przełomowych dla kolejnych etapów rozwoju historiografii, a w swoich omówieniach uwzględnił sposób pojmowania przez historyków prawdy historycznej oraz rozwój warsztatu krytycznego i zastosowanej metody. Dokonał swoistej interpretacji dziejów historiografii, czyniąc punktem odniesienia problem stosunku danej pracy historycznej do kwestii przyczyn upadku państwa. Uznał, iż było to jednym z dwu założeń rządzących porozbiorowym dziejopisarstwem, prowadzącym do budowania fałszywego, a przy tym nazbyt pesymistycznego obrazu przeszłości. Za drugą ideę sterującą dziejopisarstwem uznał czerpanie praktycznych wskazówek wysnutych z doświadczenia przeszłości, skutkujące brakiem względnego choćby obiektywizmu historyków. W swojej rozprawie Smoleński starał się wykazać, że na zmianę kierunku poglądów na przeszłość oraz ewoluującą skalę ocen przeszłości istotny wpływ wywierała zmieniająca się sytuacja polityczna bądź wyznawane przez historyków poglądy polityczne.

W ten sposób wyjaśniał zmianę kierunku zainteresowań historiografii Lelewela i szkoły lelewelowskiej w stosunku do poprzedzającej ją pracy Naruszewicza i jego kontynuatorów. Zwrócił uwagę na zjawisko dogmatyzowania się poglądów historiozoficznych, z którymi przychodzi walczyć następnym pokoleniom historyków.

Rozprawa Smoleńskiego utrwaliła wiele kategorii pojęciowych, które na stałe zadomowiły się w pracach historyków, służąc jako swoiste kategorie interpretacyjne do dziejów historiografii. Należą do nich tytułowe szkoły historyczne, które w polskiej historiografii pojawiły się za sprawą Karola Boromeusza Hoffmana (1798–1875) i Henryka Schmitta. Smoleński wskazał jako opozycyjne szkołę Naruszewicza i Lelewela, a krakowską szkołę historyczną jako krytyczną w stosunku do obu poprzednich. Smoleński posługiwał się pojęciem „szkoły historycznej” w dwóch znaczeniach: mianowicie jako sposobu myślenia o dziejach ojczystych, określoną wizję historiozoficzną wyrosłą na gruncie uwarunkowań politycznych,

społecznych i kulturowych, mających wpływ na klimat ideowy epoki i danego środowiska historyków. Takimi były szkoły Naruszewicza i Lelewela oraz szkoła krakowska. W drugim znaczeniu szkoła rozumiana jest również jako wspólnota zainteresowań, postaw i przekonań dotyczących sposobu uprawiania badań historycznych oraz poglądów przyjmowanych pod wpływem określonego mistrza. Przykładem takiej szkoły była grupa historyków skupiona wokół seminarium i osoby Ksawerego Liskego<sup>40</sup>.

Smoleński wprowadził do dyskursu historii historiografii pary opozycyjne: republikanizm i monarchizm oraz pesymistyczną i optymistyczną wizję dziejów. Obie pary pojęć miały jego zdaniem pozwolić na uchwycenie podejścia interpretacyjnego przedstawicieli szkół historycznych i były związane z przyjętą perspektywą upadku państwowości jako kryterium oceny dziejów Polski. Pierwsza z par pozwoliła Smoleńskiemu na dokonanie charakterystyki poglądów w ramach szkoły Naruszewicza i Lelewela. Druga posłużyła do prezentacji odmiennego stanowiska szkoły krakowskiej, reprezentowanej przez Szujskiego, Bobrzyńskiego, Smolkę i Kalinkę, w stosunku do szkoły warszawskiej, w której imieniu występował Smoleński.

Wielokrotnie podkreślano polityczną motywację rozprawy Smoleńskiego, ponieważ jej istotą było przeciwstawienie się narodowej historiozofii głoszonej przez Szujskiego, Kalinkę i Bobrzyńskiego oraz protest przeciwko ugodowej polityce stańczyków w Galicji<sup>41</sup>.

Rozprawa, którą często określano mianem pamfletu, opublikowana została po raz pierwszy w 1886 r. w warszawskim piśmie „Ateneum” (1876–1901), co ponownie wskazuje na znaczenie prasy periodycznej w przekazie istotnych społecznie treści historycznych. Rozprawa była kluczowym głosem trwającej ponad dwa lata debaty publicznej, pokazującej, jak istotną rolę społeczną i polityczną odgrywać może określona wizja dziejów, a także jak jest ona uzasadniana argumentami nauki historycznej.

## Konkluzje

Dokonany wybór wypowiedzi historyków skupiał się na wykazaniu zmieniającej się roli krytyki historycznej względem społecznego zapotrzebowania na obraz przeszłości narodowej, stąd osią narracji było ukazanie warunków historycznych

---

<sup>40</sup> Na marginesie kategorii pojęciowej „szkoła historyczna” warto wspomnieć o zamieszaniu, jakie panuje w związku z określeniem tzw. nowej szkoły historycznej. Jej mianem określano zarówno szkołę lelewelowską w stosunku do szkoły Naruszewicza (Schmitt), jak i szkołę krakowską w stosunku do szkoły lelewelowskiej (Asnyk). Osobno do tzw. nowej szkoły krytycznej zaliczani byli historycy stosujący metodę krytyczną w badaniu dziejów (Bobrzyński).

<sup>41</sup> Por. W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce. Główne kierunki poglądów na przeszłość*, przedm. A.F. Grabski, Warszawa 1986, s. 6–7.

powstawania i recepcji prac historyków w XIX w., a wątkiem biegnącym równolegle refleksja wokół sposobu i form wypowiedzi historyków na temat tworzonego przez siebie obrazu przeszłości, stanu historiografii i jej głównych kierunków rozwoju w XIX w. Do prezentacji wybrałam przykłady różnych, właściwych dla okresu form wypowiedzi historyków, poczynając od pierwszych artykułów przeglądowych, a kończąc na teoretycznych wstępach oraz dyskusjach polemicznych, do których włączały się środowiska pozaakademickie. Wypowiedzi historyków były ukazwane także jako przejaw ich autorefleksji na temat zmieniających się warunków funkcjonowania historii jako dziedziny badań. Materiał źródłowy został wybrany z uwzględnieniem kryterium form wypowiedzi adresowanych do różnych kręgów odbiorców, a także różnych okresów, w celu uchwycenia dynamiki tej refleksji.

W omawianym okresie można zaobserwować bezpośredni związek zachodzący między profesjonalizacją historii jako dziedziny badań a procesem stopniowego zawężania się kręgu odbiorców tekstów podejmujących problematykę historiograficzną. Rozpoczynając refleksję od Lelewela, będącego wzorem postawy krytycznej, wskazałam na rodzaj osiągniętej przez niego umiejętności wplatania problematyki historycznej do każdej formy wypowiedzi okazjonalnej i wychodzenia do szerokiej publiczności czytającej. Okres między powstaniem to moment przejściowy traktowania pisarstwa historycznego jako swoistej odmiany literatury, a aktywność historyków na łamach prasy periodycznej sprzyjała nadal szerokiemu dostępowi idei historycznych. Do odbiorców niespecjalistów zwracali się krytycy i historycy literatury w przeglądowych artykułach oraz historycy w przedmowach do swoich prac. Tendencja ta utrzymywała się do lat 70., które przyniosły zmianę, polegającą na tworzeniu się nowych, fachowych przestrzeni wypowiedzi, takich jak: recenzja krytyczna, rozprawa teoretyczna, dyskusja polemiczna, interpretacja cyklu prac historycznych. Miało to związek z postępującym procesem instytucjonalizacji badań i profesjonalizacji warsztatu historyka, a więc powstaniem polskich katedr historii w Warszawie, Krakowie i Lwowie, działalnością Akademii Umiejętności, licznych archiwów i bibliotek, powstaniem Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz powołaniem czasopisma fachowego „Kwartalnik Historyczny”. Wzrost liczby historyków zawodowych i instytucji naukowych przyczyniał się do transferu wiedzy historycznej nowymi kanałami i stopniowe zawężenie kręgu osób zainteresowanych informacjami o rozwoju naukowej historiografii, które pod koniec XIX w. stały się wyłączną domeną historyków i znajdowały miejsce na łamach publikacji *stricto* naukowych lub w pismach specjalistycznych, a wygłaszane na zjazdach historyków lub podczas wykładów uniwersyteckich również trafiały do specjalistów.

Drugą obserwacją dotyczy procesu kształtowania się podstaw naukowej refleksji na temat dziejów historiografii. Zwiastunami w tej dziedzinie były z pewnością wypowiedzi krytyczne Ksawerego Liskego na łamach fachowego pisma „Historische Zeitschrift” oraz prekursorski charakter jego prac recenzyjnych publikowanych znacznie później na łamach „Kwartalnika Historycznego”. Jednakże decydujące

znaczenie miało ukształtowanie się w latach 70. i 80. XIX w. podstaw instytucjonalnych i organizacyjnych wpływających na rozwój nauki historycznej (katedry i seminaria historyczne na uczelniach galicyjskich) oraz towarzystw naukowych, wydawnictw krytycznych i pism fachowych. Stopniowo zaczęło się tworzyć fachowe forum wymiany myśli historycznej, podejmujące refleksję na temat stanu historiografii polskiej jako dziejów własnej dyscypliny badań. Rządziej refleksja ta przyjmowała charakter metahistoryczny, odnosząc się do problemów historyozoficznych, teoretycznych i metodologicznych.

Idąc tropem tej refleksji, można dostrzec kierunki rozwoju historiografii polskiej w XIX w. wyłaniające się z przeglądu zaprezentowanych wypowiedzi. Dyskusje na temat obrazu przeszłości do połowy wieku często przekraczały zamknięty krąg piszących i wychodziły do szerszych grup odbiorców. W drugiej połowie stulecia do upublicznienia debaty historiograficznej dochodziło rządziej, tylko w przypadku ujęć kontrowersyjnych z punktu widzenia oceny dziejów Polski, co pokazał przykład dyskusji wokół *Dziejów Polski w zarysie* Bobrzyńskiego, która toczyła się także na łamach periodyków. Dla szerokiego grona odbiorców tego głośnego podręcznika istotniejsza była negatywna w wymowie interpretacja dziejów Polski, natomiast założenia poznawcze i metoda pracy historyka poruszały wyłącznie profesjonalnych badaczy.

## Bibliografia

### Źródła historiograficzne

- J. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1861
- J. Bartoszewicz, *Nowa epoka literatury historycznej polskiej. Przegląd*, „Biblioteka Warszawska” 1850, nr 2, s. 55–79
- M. Bobrzyński, *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa*, „Niwa” 6, 1877, t. 12, nr 67, s. 481–499 (przedruk: *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, t. 1, zebra., wstęp i koment. M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 149–168)
- M. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej. Rzecz o zadaniu historii i jej dzisiejszym stanowisku*, w: tenże, *Szkice i studia*, t. 1, Kraków 1922, s. 1–35
- K. Brodziński, *Pisma*, t. 3, Poznań 1873
- W. Kalinka, *O książce prof. M. Bobrzyńskiego „Dzieje polski w zarysie słów kilka”*, „Czas” 1879, nr 87–91 (przedruk: tenże, *Pisma pomniejsze*, t. 11, cz. 3, Kraków 1900, s. 349–390)
- K. Liske, *Übersicht der polnischen geschichtlichen Literatur der letzten Jahre*, „Historische Zeitschrift” 18, 1867, s. 359–410, <https://archive.org/details/jstor-27591106/page/n1/mode/2up> (3 XII 2022)
- M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 1, wstęp Z. Przychodniak, wybór i oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996
- A. Pawiński, *Przegląd współczesnej historiografii polskiej*, „Istoričeskoe Obozrenie” 1, 1890, s. 200–215 (przedruk: *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, t. 1, zebra., wstęp i koment. M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 385–400)
- H. Schmitt, *Pogląd na rozwój, ducha i kierunek dziejopisarstwa polskiego w wieku XIX*, „Dziennik Literacki” (Lwów) 1859, s. 526–790



- W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce. Główne kierunki poglądów na przeszłość*, przedm. A.F. Grabski, Warszawa 1986
- S. Smolka, *O pojęciu, zadaniu i stanowisku historii*, „Ateneum” 3, 1879, s. 201–231, 492–514
- K. Szajnocha, *Przedmowa*, w: tenże, *Bolesław Chrobry. Opowiadanie historyczne według źródeł społecznych*, Lwów 1849, s. IV–VI
- K. Szajnocha, *Przedmowa*, w: tenże, *Pierwsze odrodzenie się Polski 1279–1333. Szkic historyczny*, Lwów 1849, s. 4–5
- J. Szujski, *Kilka uwag o „Dziejach Polski w krótkim zarysie” Michała Bobrzyńskiego*, „Niwa” 1879 (przedruk: tenże, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, wybór H. Michalak, Warszawa 1991, s. 367–434)
- J. Szujski, *Wstępne uwagi i wiadomości*, w: tenże, *Dzieła*. Wydanie zbiorowe, ser. 2, t. 1: *Dzieje Polski podług ostatnich badań spisane*, Kraków 1895, s. 3–11

### Opracowania

- E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. 2 uzupełnione, Poznań 2005
- B. Gubrynowicz, *Antoni Małecki (1821–1913)*, Lwów 1920
- Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, t. 1, zebrał, wstęp i koment. M.H. Serejski, Warszawa 1963
- V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010
- V. Julkowska, *Refleksje historyków lwowskich, krakowskich i warszawskich drugiej połowy XIX wieku na temat dziejów i aktualnego stanu historiografii polskiej*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 175–198
- B. Krzemieńska-Surowiecka, *Polemika wokół „Dziejów Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego (w latach 1879–1890)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” seria 1, 1956, nr 4, s. 107–130
- Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zarys problematyki i postulaty badawcze*, red. J. Maternicki, Warszawa 1981
- J. Maternicki, *Miejsce i rola „Kwartalnika Historycznego” w dziejach historiografii polskiej*, w: tenże, *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996, s. 275–277
- J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983
- A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999
- D. Zawadzka, *Lelewel prasowy*, Warszawa 2018

## The role of historical criticism and the social demand for an image of the national past in the nineteenth century – reflections of a historian of historiography

The article presents the early formation of historiographical criticism in the first half of the nineteenth century in the Lelewelian version and its subsequent development phases in the second half of the nineteenth century, related to advancing academic historiography of the two Galician centres: Kraków and Lviv. The reflection is situated in the area of scholarly criticism of historiography but also includes examples of pre-academic criticism. The development of criticism is set in the context of the social demand for an image of the national past in the nineteenth century as one aspect of the study of the reception of historiography. The development of criticism in the nineteenth century in its pre-academic and academic versions coincides with a significant moment in the crystallisation

of the historical consciousness of Poles and the concurrent emergence of Polish scholarly historiography. Historiographical criticism initiated by Joachim Lelewel before 1830 gave rise to a great deal of journalistic activity both by the historian and his supporters and adversaries in popular journals. After the fall of the November Uprising (1830), the criticism movement weakened considerably to revive in the 1840s due to periodicals and their editors (Józef Ignacy Kraszewski, Karol Szajnocha). The development of scholarly historiographical criticism occurred again in the second half of the nineteenth century with the advancement of historical research centres at the universities of Kraków and Lviv, mainly due to historians such as Ksawery Liske and Ludwik Finkel and their efforts to set new historical forums and forms of critical academic expression. The reflection is situated in the history of historiography, as the author treats the title aspect of the social reception of historiography as a type of approach to studying the history of historiography.

**Violetta Julkowska** – prof. dr hab., historyk historiografii i dydaktyk historii. Główny nurt badań naukowych powiązany z obszarem historii historiografii XIX w. oraz recepcją kultury historycznej w stuleciach XIX i XX, podejmowany w publikacjach: *Retoryka narracji historycznej Joachima Lelewela*, Poznań 1998; *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja piarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010. Autorka wielu prac w obszarze badań nad kulturami pamięci, studiów wokół wizualizacji przeszłości i foto-historii: *Foto-historia. Fotografia w edukacji historycznej*, Poznań 2012 (red.) i *Foto-historia. Fotografia w przedstawianiu przeszłości*, Poznań 2012 (red.); *Przywołane z historii. Ocalone z pamięci. Gimnazjum i liceum w Kościanie w latach 1923–2013*, Kościan 2013 (red.); *Jan Kiliński. Historia i pamięć*, Poznań–Trzemeszno 2015 (red.); *Heritage of Memory. Memory of Heritage*, Poznań 2016 (red. z W. Wernerem); *Contemporary Lives of the Past*, Poznań 2018 (wspólnie z W. Wernerem). Ostatnio autorka nowatorskiej koncepcji włączenia tekstów historii prywatnej i ego-narracji do obszaru badań historii historiografii: *Historie rodzinne. Narracje, narratorzy, interpretacje*, Poznań–Bydgoszcz 2018; *At the Source of Dailiness. Interpreting the Traces of History of Everyday Life*, Poznań 2020 (red.). E-mail: viola@amu.edu.pl